

Sygn. akt XI W 6264/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 marca 2014 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie, XI Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Agnieszka Dybowska

Protokolant: Monika Krajewska

Przy udziale oskarżyciela publicznego M. K.

po rozpoznaniu na rozprawie w postępowaniu zwyczajnym w dniach: 6 marca 2013 r., 14 czerwca 2013 r., 26 listopada 2013 r., 16 stycznia 2014 r. i 18 marca 2014 r.

sprawy **A. S. (1)**

syna (...) z domu G.

urodzonego dnia (...) w O.

obwinionego o to, że:

w dniu 8 sierpnia 2012 r. o godz. 20:40 w W. na zjeździe z Mostu P. naruszył zasady przewidziane w art. 45 ust. 1 pkt 1 (...) w ten sposób, że będąc w stanie po użyciu alkoholu (I – 0,11 mg/l, II – błąd, III – 0,08 mg/l) kierował samochodem marki B. nr rej. (...),

tj. za wykroczenie z art. 87 §1 kw;

orzeka:

I. w ramach zarzucanego czynu obwinionego A. S. (1) uznaje za winnego tego, że w dniu 9 sierpnia 2012 r. o godz. 20:40 w W. na zjeździe z Mostu P. będąc w stanie po użyciu alkoholu (0,11 mg/l) kierował samochodem marki B. nr rej. (...) i za to na podstawie art.87 § 1 kw skazuje go, a na podstawie art. 87 § 1 kw w zw. z art. 24 §1 i §3 kw wymierza obwinionemu karę grzywny w wysokości 500 (pięciuset) złotych;

II. na podstawie art. 87 § 1 i 3 kw w zw. z art. 29 § 1 i 2 kw orzeka wobec obwinionego A. S. (1) zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 6 (sześciu) miesięcy;

III. na podstawie art. 29§3 kw zobowiązuje obwinionego A. S. (1) do zwrotu prawa jazdy;

IV. na podstawie art. 118 § 1 kpw, art. 627 kpw w zw. z art. 119 kpw zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 521,67zł (pięćset dwadzieścia jeden złotych i 67/100) tytułem zwrotu kosztów sądowych w tym kwotę 50zł (pięćdziesiąt złotych) tytułem opłaty.

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu ujawnionego w toku rozprawy materiału dowodowego Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 9 sierpnia 2012 roku w W.na zjeździe z Mostu P.przy ul. (...)patrol policji z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Stołecznej Policji zatrzymał do kontroli samochód osobowy marki B.o numerze rejestracyjnym (...). Kierującym tym pojazdem był A. S. (1). Funkcjonariusze policji przeprowadzili badanie stanu trzeźwości obwinionego za pomocą urządzenia A.(...)fabryczny (...), podczas którego uzyskano następujące pomiary zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu: I badanie – 0,11 mg/l, II badanie – błąd, III badanie– 0,08 mg/l. Kierujący pojazdem nie kwestionował poprawności przeprowadzonego badania. Nie żądał ponownego badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym, nie żądał badania krwi ani nie zgłaszał uwag do prawidłowości zabezpieczenia ustnika. Oświadczył też w czasie kontroli, iż w dniu 9 sierpnia 2012 r. ok. godz. 20:00 wypił jedno piwo o objętości 0,3 l, a także, że wraca do domu z meczu. Obwiniony podpisał też protokół z przebiegu badania stan trzeźwości urządzeniem elektronicznym. Urządzenie, którym przeprowadzono badanie było wzorcowane w dniu 9 maja 2012 r. w Laboratorium (...)akredytowanym przez Polskie Centrum Akredytacji, a zalecany termin następnego wzorcowania określono na 8 listopada 2012 r. (nr świadectwa: 86/12/05/2012). Uzyskane w trakcie badania urządzeniem A.(...) wyniki pomiaru zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu (0,11 mg/l o godz. 21 42 i 0,08 mg/l o godz. 22.00), nawet przy uwzględnieniu niepewności pomiaru, wynoszącej dla tego typu urządzenia i przy takiej wartości stężenia alkoholu 0,01 mg/l świadczą o tym, że w chwili zatrzymania pojazdu do kontroli przez patrol policji i w trakcie kierowania pojazdem bezpośrednio przez podjęciem interwencji przez funkcjonariuszy policji, obwiniony znajdował się w stanie po użyciu alkoholu.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie: częściowo wyjaśnień obwinionego (k. 55-56), zeznań świadków P. K. (k. 96-97) i P. F. . 13v) opinii biegłego sądowego z zakresu toksykologii (k. 129-142, k. 179-180), notatki urzędowej (k.1), protokołu użycia urządzenia kontrolno-pomiarowego do ilościowego oznaczenia alkoholu w wydychanym powietrzu (k. 2), świadectwa wzorcowania (k. 3), pism z (...) (k. 68 i 153), nagrania na płycie (k. 91) oraz kopii notatników służbowych (k 160-161, 162-166).

W toku czynności wyjaśniających obwiniony A. S. (1) oświadczył, że przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu, natomiast odmówił składania wyjaśnień, wyrażając wolę ich złożenia na rozprawie przed Sądem.

Na rozprawie obwiniony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, wskazując, że „po rozmowie z mecenasem mamy trochę inną sytuację niż miała miejsce”(k.55). Twierdził, iż w dniu, gdy został zatrzymany przez policję do kontroli drogowej nie spożywał alkoholu w postaci napoju („jako alkoholu”, k. 56), lecz słodycze z alkoholem, tj. cukierki, które mogły być nadziewane wódką lub whisky. Wyjaśnił, że zjadł ich kilka podczas meczu (...), na którym był tego dnia, choć nie był w stanie sprecyzować ich ilości. Według jego wersji słodycze miały być podane kibicom wraz z innymi przystawkami oraz daniami ciepłymi w ramach dostępnego podczas imprezy cateringu. Obwiniony dodał, iż nie spożywał alkoholu przed jazdą samochodem z uwagi na to, że wcześniej zatrzymano mu już z tego powodu prawo jazdy. Wyjaśniał też, iż w podczas pierwszego przesłuchania przyznał się do popełnienia wykroczenia, ponieważ jadł opisane słodycze. Nie zażądał też przeprowadzenia badania krwi na zawartość alkoholu, gdyż podczas trzeciego testu uzyskał wskazanie 0,08 mg/l, co stanowi według obwinionego dopuszczalny poziom alkoholu w wydychanym powietrzu. Zaś zawartą w protokole z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym (podpisanym przez obwinionego) informację o spożyciu przez niego piwa o pojemności 0,3 l, tłumaczył tym, że stwierdzone u niego podczas badania stężenie alkoholu odpowiada jego zdaniem stanowi człowieka po spożyciu takiego piwa. Obwiniony potwierdził przy tym autentyczność podpisów umieszczonych na protokołach, dodał również, że zapoznał się z ich treścią. Nie potrafił natomiast stwierdzić, dlaczego w jednym z nich znajduje się informacja, jakoby spożywał piwo przed jazdą samochodem. Wyjaśnił też, iż był zdenerwowany kontrolą drogową.

Sąd Rejonowy, po gruntowanej analizie całokształtu ujawnionego w sprawie materiału dowodowego doszedł do wniosku, że wyjaśnienia obwinionego zasługują na wiarę jedynie w niewielkiej części. Są one prawdziwe w odniesieniu do faktu prowadzenia przez obwinionego w dniu 9 sierpnia 2012 r. pojazdu marki B., zatrzymania pojazdu do kontroli przez funkcjonariuszy policji, przeprowadzenia badania stanu trzeźwości za pomocą urządzenia elektronicznego, faktu nie żądania przez obwinionego przeprowadzenia badania krwi, okoliczności orzeczenia wobec obwinionego w innym, wcześniej zakończonym postępowaniu zakazu prowadzenia pojazdów w związku z innym zdarzeniem, gdyż w

tym zakresie wyjaśnienia obwinionego znajdują potwierdzenie w pozostałych dowodach, w szczególności ujawnionych w toku rozprawy protokołach i zeznaniach świadków. Sąd nie znalazł również podstaw do kwestionowania wyjaśnień obwinionego odnośnie wzięcia przez niego udziału w meczu na stadionie (...). Aczkolwiek z informacji nadesłanej przez (...) S.A. (k.153) wynika, że A. S. (1) nie dokonał zakupu biletu na mecz, który odbył się na stadionie w dniu 9 sierpnia 2012 r., zaś sam mecz zakończył się o godzinie 20.50 (zatrzymanie obwinionego do kontroli nastąpiło o godzinie 20.40), to nie można wykluczyć, że obwiniony w meczu (albo w jego części) uczestniczył. Obwiniony wyjaśnił bowiem, że zaproszenie, które otrzymał mogło dotyczyć firmy, a ponadto obwiniony mógł opuścić mecz przed jego ostatecznym zakończeniem. Należy jednak podkreślić, że kwestia ta ma w istocie poboczne znaczenie dla niniejszej sprawy.

W pozostałym zakresie, mającym kluczowe znaczenie dla oceny winy obwinionego (tj. odnośnie ilości i rodzaju spożytego przez obwinionego alkoholu), Sąd nie dał wiary jego wyjaśnieniom. W tym zakresie wyjaśnienia obwinionego stanowią wyraz uzgodnionej z obrońcą linii obrony, zakładającej minimalizację zawinienia oraz podważenie rzetelności przeprowadzonego badania na zawartość alkoholu, czemu obwiniony wprost dał wyraz już w pierwszych zdaniach swoich wyjaśnień (k. 55 in fine). Należy przy tym stwierdzić, że wyjaśnienia obwinionego były w tej części niespójne, wewnętrznie sprzeczne i nielogiczne, a przy tym nie znajdowały potwierdzenia w pozostałym ujawnionym materiale dowodowym. A. S. (1) wyjaśnił na przykład, że był 3-4 godziny wcześniej (przed interwencją) na meczu (...), po czym stwierdził, że spotkanie skończyło się około godziny 20:00 (choć coś innego wynika, z pisma (...) S.A.).

Sąd nie dał również wiary wyjaśnieniom obwinionego odnośnie tego, że stwierdzone w wyniku badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym stężenie alkoholu w organizmie obwinionego (tj. wyniki I i III badania) są konsekwencją tego, że obwiniony spożywał słodyczne zawierające alkohol. W tym zakresie wyjaśnienia obwinionego oparte były o założenie, że wynik badania urządzeniem pomiarowym osoby, która „kilka chwil wcześniej” zjadła takie słodyczne nie będzie odzwierciedlał faktycznego stężenia alkoholu we krwi badanego, gdyż aparat wykryje jedynie zalegający w ustach tzw. alkohol resztkowy, zaś wskazanie ilościowe urządzenia będzie znacznie zawyżone. Wyjaśnień obwinionego w tym zakresie nie uwiarygodnia nagranie dokumentujące przeprowadzony przez obrońcę obwinionego eksperyment. W jego toku pracownik kancelarii obrońcy obwinionego wykonywał pomiary za pomocą urządzenia kontrolno-pomiarowego po spożyciu kilku cukierków z alkoholem. Eksperymentator przeprowadził dwie próby: podczas pierwszej zjadł 3, podczas drugiej – 4 cukierki. Pomiary wykazały – w pierwszym wypadku 2‰, w drugim – 3,4‰ alkoholu we krwi. Nie kwestionując wyników tego eksperymentu Sąd zważył, że – inaczej niż w przypadku działań podjętych przez funkcjonariuszy policji przeprowadzających w stosunku do obwinionego interwencję w dniu 9 sierpnia 2012 r. – nie przeprowadzono powtórnego badania stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu u osoby przeprowadzającej eksperyment. Kwestia ta zaś – co potwierdza opinia biegłego toksykologa – ma kluczowe znaczenie dla ewentualnego wyeliminowania przypadków, gdy pozytywny wynik badania urządzeniem kontrolno – pomiarowym jest efektem li tylko zalegania w ustach badanego tzw. alkoholu resztkowego. Biegły toksykolog odnosząc się do wyników przeprowadzonego eksperymentu zwrócił uwagę na to, że eksperyment jedynie wskazywał na zaistnienie zjawiska zalegania alkoholu resztkowego. Toksykolog zarzucił nieuwzględnienie podczas eksperymentu „zjawisk fizykochemicznych zachodzących przy udziale alkoholu” (k. 135). Dodał też, że w związku z tym urządzenie pomiarowe użyte przy eksperymencie – alko-tester CA 2010 – wykazałoby alkohol zalegający zawarty w wydychanym powietrzu nawet po przepłukaniu przez pozoranta ust alkoholem. Ponadto, biegły wskazał, iż użyty w eksperymencie tester CA 2010 nie jest, tak jak A.(...) profesjonalnym urządzeniem pomiarowym posiadającym atest Instytutu Ekspertyz Sądowych w K.i zatwierdzonym przez Główny Urząd Miar. Próba odtworzenia przez obronę warunków, jakie miały miejsce podczas zdarzenia w dniu 9.08.2012 r. była więc podwójnie nieudana – nie tylko nie uwzględniono czasu, jaki mógł upłynąć od konsumpcji alkoholu (niezależnie od jego postaci) ale też użyto do badania innego, nieatestowanego urządzenia. W efekcie otrzymano wynik zawyżony i wykryto jedynie alkohol resztkowy zalegający w ustach badanego, w dodatku nie mając jakichkolwiek danych dotyczących niepewności pomiaru urządzenia CA 2010 czy jego błędu pomiarowego. W efekcie zatem Sąd uznał, że nagranie to nie mogło przesądzać o prawidłowości i wiarygodności wykonanych przez funkcjonariuszy policji pomiarów ani potwierdzać wyjaśnień obwinionego odnośnie nie spożywania przez niego w dniu 9 sierpnia 2012 r. alkoholu.

Kluczowe znaczenie dla oceny wiarygodności wyjaśnień obwinionego w odniesieniu do faktu nie spożywania przez niego alkoholu (a jedynie produktów alkohol zawierających, tj. słodczy) oraz nie znajdowania się przez niego w stanie po użyciu alkoholu w rozumieniu przepisów ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, miała opinia biegłego sądowego z zakresu toksykologii Z. W.. Opinia ta, zarówno wydana w formie pisemnej i uzupełniona opinią ustną, była jasna, kompletna i rzetelna. Odnosiła się ona do wszystkich istotnych okoliczności sprawy, poparta była przy tym odwołaniami do literatury fachowej i wyników badań naukowych.

Biegły stwierdził, iż pomiary zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu wykonane u obwinionego w dniu 9 sierpnia 2012 r. przez funkcjonariuszy policji zostały przeprowadzone poprawnie. Funkcjonariusze dokonujący badania zachowali bowiem co najmniej piętnastominutowy odstęp pomiędzy kolejnymi pomiarami (w tym wypadku odczekano nawet 18 min. – k. 4). Dokonano też kontroli czystości przed każdym pomiarem, pobrano od obwinionego wydech o odpowiedniej objętości i czasie. Jedynie w przypadku drugiego pomiaru parametry zarówno czasu jak i objętości wydechu wskazały wartość zerową, jednakże zostało to należycie odnotowane i określone w protokole badania jako błąd. Biegły przeliczył też wynik wskazujący zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu na potencjalny wynik stężenia alkoholu badania krwi z uwzględnieniem rozszerzonej niepewności pomiaru. I tak:

1) dla badania I wynosił on 0,11 mg/l, co przy uwzględnieniu rozszerzonej niepewności pomiaru dało wynik w przedziale 0,10 mg/l – 0,12 mg/l, co jest równoważne 0,21‰ – 0,25‰ zawartości alkoholu we krwi – stan po spożyciu alkoholu;

2) dla badania III wynosił on 0,08 mg/l, co przy uwzględnieniu rozszerzonej niepewności pomiaru dało wynik w przedziale 0,07 mg/l – 0,09 mg/l, co jest równoważne 0,15‰ – 0,19‰ zawartości alkoholu we krwi – zawartość niższa niż stan po użyciu alkoholu.

Biegły wskazał też na poprawność powyższych badań przy uwzględnieniu tzw. błędów systematycznego i przypadkowego.

Opinia zawiera też obszernie wyjaśnienie zasad związanych z pobieraniem próbek. Po pierwsze, wiarygodny pomiar ilości procentowej alkoholu w organizmie badanego można uzyskać tylko badając powietrze z głębokich partii płuc, gdyż tylko ono znajdowało się w pęcherzykach płucnych i miało kontakt z zawierającą alkohol krwią. Dlatego też powietrze z górnych partii płuc i położonych wyżej części dróg oddechowych (w tym z jamy ustnej) ma niską zawartość alkoholu w stosunku do rzeczywistego stężenia tej substancji we krwi osoby badanej. Po drugie, biegły wskazał na istotne znaczenie tzw. alkoholu resztkowego. Zawartość procentowa czystego alkoholu etylowego w napoju alkoholowym jest znacznie wyższa, niż mogłaby być we krwi człowieka. W sytuacji, gdy osoba badana spożyła danie lub napój zawierające alkohol bezpośrednio przed badaniem, urządzenie kontrolno-pomiarowe w próbce powietrza pochodzącej z ust wykazałoby zawyżoną znacznie ilość procentową alkoholu, a to ze względu na zawarte w tej próbce resztki alkoholu, który w ogóle do krwi nie przeniknął. Podobnie na zafałszowanie wyniku badania może wpłynąć cofnięcie się treści żołądka do jamy ustnej – o ile stężenie alkoholu w żołądku przekraczać będzie faktyczne stężenie alkoholu we krwi. Zgodnie z wiedzą biegłego, podpartą przytoczonymi w opinii badaniami przedstawicieli Zakładu Medycyny Sądowej (...)Akademii Medycznej w S.czas, po jakim alkohol resztkowy nie będzie wpływał na zawyżenie wyniku badania urządzeniem kontrolno-pomiarowym A.(...) wynosi maksymalnie 7 minut. Oznacza to, że po upływie tego okresu, licząc od momentu konsumpcji napoju bądź dania, resztki alkoholu zalegające w jamie ustnej zostaną z niej usunięte wskutek wypłukania przez ślinę. Właśnie z uwagi na zjawisko alkoholu resztkowego i związanego z nim możliwego zafałszowania pomiaru przepisy Zarządzenia nr 496 Komendanta Głównego Policji z dnia 25 maja 2004 roku nakazują zachowanie piętnastominutowej przerwy pomiędzy przeprowadzaniem kolejnych testów na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Jak już wspomniano, przerwa ta w przypadku badania A. S. (1)została zachowana. Biegły stwierdził zatem, iż pomiary analizatora wydechu wskazują faktyczne stężenie alkoholu w powietrzu wydychanym przez obwinionego, a ewentualne spożycie cukierków nadziewanych wódką, z uwagi na czas jaki upłynął od ich konsumpcji do czasu kontroli drogowej nie mogłoby spowodować zawyżenia wskazania z uwagi na zalegający alkohol resztkowy.

Opinia biegłego odnosiła się także do zarzutów wskazujących na rozbieżności pomiędzy pierwszym i trzecim pomiarem. Powoływana przez obrońcę definicja znacznej rozbieżności zawarta w „Zasadach przeprowadzania pomiarów stężenia alkoholu oraz opiniowania w sprawach trzeźwości” przygotowanych przez Instytut Ekspertyz Sądowych w K. głosi, że jest to „taka różnica między pierwszym a drugim pomiarem, której nie da się wytłumaczyć dopuszczalnym błędem pomiaru (przewidzianym dla danego typu urządzenia), ewentualnie zmianą stężenia alkoholu wynikającą z wydalenia go lub wchłonięcia, jaka mogła nastąpić w czasie, który upłynął między pomiarami” (k. 93). Sąd zwraca jednak uwagę, że między dokonanymi pomiarami nie zachodziła znaczna rozbieżność – różnica wynosiła zaledwie 0,03 mg/l ($0,11 \text{ mg/l} - 0,08 \text{ mg/l} = 0,03 \text{ mg/l}$), nie zaś, jak błędnie zostało to wyliczone przez obrońcę: 0,3 mg/l.

Do różnicy tej odnosiła się także opinia biegłego toksykologa. Biegły poprzez zastosowanie przekształconego równania Widmarka, na podstawie danych z akt sprawy, przy założeniu, że waga obwinionego wynosi 70 kg, zawartość procentowa alkoholu spożytego piwa – 4,5%, oraz że A. S. (1) spożył 0,3l tego napoju, obliczył orientacyjne stężenie alkoholu w krwi badanego na poziomie ok. 0,22‰. Zwrócił jednak uwagę, że wartość ta jest stężeniem umownym – wystąpiłoby ono po całkowitym wchłonięciu alkoholu przez organizm, przy pominięciu strat resorpcyjnych i nieuwzględnieniu jego eliminacji. Przy założeniu, że dorosły mężczyzna „spala” ok., 8g czystego alkoholu w ciągu godziny, to piwo o objętości 0,3 l spożyte o godz. 20:00 uległoby eliminacji ok. godz. 21:10. Jak dodał biegły, czas ten byłby jeszcze krótszy z powodu innych zjawisk towarzyszących wchłanianiu i eliminacji.

Biegłego stwierdził, że wskutek konsumpcji nawet kilku cukierków z alkoholem w organizmie dorosłego mężczyzny nie wzrośnie istotnie stężenie alkoholu we krwi. Przy założeniu, że obwiniony, zgodnie ze swoimi wyjaśnieniami, w przedziale czasowym od godz. 20:00 (moment zakończenia przez niego udziału w meczu) do godz. 20:40 (zatrzymanie do kontroli) nie spożywał alkoholu, jego stężenie we krwi o godz. 20:00 mogło być na poziomie 0,48‰. Natomiast aby w godzinie badania wystąpiło stężenie alkoholu zarejestrowane podczas interwencji A. S. (1) musiałby spożyć alkohol na co najmniej 1-1,5 godz. przed zatrzymaniem do kontroli. Niemożliwe jest więc, aby wykazany przez A.(...) stan po użyciu alkoholu był spowodowany konsumpcją cukierków. Konkludując biegły stwierdził, że ani wypicie 0,3 l piwa, ani też zjedzenie cukierków nadziewanych alkoholem w godzinach podanych przez obwinionego, w świetle opinii biegłego nie skutkowałyby takim stężeniem alkoholu we krwi, jakie zostało wykazane badaniami A.(...). Tym samym za nieprawdziwe uznać należało wyjaśnienia obwinionego w zakresie odnoszącym się do tych kwestii.

Mając na uwadze kompletność i rzetelność opinii biegłego toksykologa Sąd nie uwzględnił wniosku obrony o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego oraz uzupełniających wyjaśnień obwinionego na okoliczność przebiegu zdarzenia, z uwzględnieniem wagi obwinionego oraz jego stanu zdrowia czy zażywanych leków w sierpniu 2012 r. Jak bowiem stwierdził biegły składając uzupełniająca opinię ustną podczas rozprawy, na eliminację alkoholu nie mają wpływu żadne leki (za wyjątkiem tych stosowanych u alkoholików), gdyż substancje te nie uczestniczą w eliminacji alkoholu. Ponadto okoliczności, które miałyby zostać udowodnione za pomocą opinii uzupełniającej nie mają znaczenia dla sprawy, gdyż ani stan zdrowia obwinionego w sierpniu 2012 r. oraz jego uwarunkowania osobiste (w szczególności jego waga, wzrost, stan zdrowia), ani też użycie innego przelicznika przy przeliczeniu stężenia alkoholu we krwi i w powietrzu nie mogą wpłynąć na stwierdzony u obwinionego poziom stężenia alkoholu w organizmie. Czynniki te mogłyby jedynie – w niewielkim zakresie wpłynąć na wyniki obliczeń odnoszące się do czasu i ilości eliminacji alkoholu z organizmu (dotyczy to w szczególności wagi obwinionego) itp., natomiast nie mogłyby zmienić wyników samego badania stężenia alkoholu w organizmie, co ma kluczowe znaczenie dla oceny zachowania obwinionego w kontekście znamion wykroczenia z art. 87 § 1 kw.

Co więcej, wniosek dowodowy, o który wnosił obrońca w ocenie Sądu zmierzał w sposób oczywisty do przedłużenia postępowania. Obwiniony był zawiadomiony o terminie rozprawy, wiedział, że na rozprawie zostanie przeprowadzony dowód z uzupełniającej opinii biegłego i winien się należycie do przeprowadzenia tego dowodu przygotować, w szczególności stawić się na rozprawie.

Istotne znaczenie dla wyjaśnienia wszystkich okoliczności w niniejszej sprawie mają sporządzone w dniu interwencji dokumenty: notatka urzędowa oraz protokół badania na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Uznać

je należy za dokumenty sporządzone rzetelnie i dokładnie, stanowiące pełnowartościowy materiał dowodowy pozwalający na ustalenie stanu faktycznego w niniejszej sprawie, w tym także właściwej daty popełnienia wykroczenia. W ocenie Sądu nie ulega wątpliwości, iż dokumenty te datowane są na dzień 9.08.2012 r., zaś błędne określenie czasu popełnienia czynu zawarte we wniosku o ukaranie nie wynikało z niestaranności funkcjonariuszy sporządzających dokumentację zdarzenia, lecz z nieuwagi lub pośpiechu osoby opisującej zarzut w protokole przesłuchania osoby podejrzanej o popełnienie wykroczenia. Szczegółowo ta kwestia zostanie omówiona w dalszej części uzasadnienia.

W odniesieniu do wyjaśnień obwinionego należy wskazać dodatkowo w tym miejscu, że niespójne i nielogiczne są jego tłumaczenia odnoszące się do przyczyn podpisania protokołu z przebiegu badania stanu trzeźwości, w którym wskazano, że obwiniony oświadczył, że spożywał piwo w ilości 0,3l. Treść protokołu w tym zakresie jest jednoznaczna i całkowicie sprzeczne z logiką są tłumaczenia obwinionego, iż zapis ten rozumiał w ten sposób, że stwierdzone wyniki odpowiadały stanowi człowieka, który spożył 0,3 l piwa. Podobnie nielogiczne są wyjaśnienia obwinionego odnośnie przyczyn przyznania się do popełnienia zarzucanego mu czynu na etapie przesłuchiwanie go w charakterze osoby podejrzanej o popełnienie wykroczenia. W ocenie Sądu całość omówionych w tym fragmencie uzasadnienia wyjaśnień obwinionego jest nieudolną próbą znalezienia wytłumaczenia dla przyczyn przyjęcia całkowicie odmiennej linii obrony po konsultacji z obrońcą. Zawarte w protokole z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym stwierdzenia odpowiadają zaś rzeczywistym oświadczeniom składanym przez obwinionego w momencie sporządzania protokołu.

Zeznania złożone przez funkcjonariuszy Policji P. K. i P. F. w zakresie, w jakim dotyczą prawidłowości przeprowadzonej interwencji Sąd uznał za wiarygodne i spójne z pozostałym materiałem dowodowym. Ze względu na długi czas, jaki upłynął od zdarzenia oraz wielość podobnych interwencji Sąd ocenił jako usprawiedliwioną niepamięć świadka P. K. w odniesieniu do szczegółów sprawy.

Podobnie pozostałe dokumenty ujawnione na rozprawie bez ich odczytywania w trybie art. 76 § 1 kpw wobec ich niezakwestionowania przez obecne na rozprawie strony należy uznać za pełnowartościowy materiał dowodowy. Zaznaczyć przy tym trzeba, że pierwotnie nadesłane pismo z (...) S.A. (k.68) odnosiło się do dnia 8 sierpnia 2012 r.

Sąd Rejonowy zważył co następuje:

Obwinionemu zarzucono we wniosku o ukaranie popełnienie wykroczenia z art. 87 § 1 kw. Przepis ten stanowi, że kto, znajdując się w stanie po użyciu alkoholu lub podobnie działającego środka, prowadzi pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, podlega karze aresztu albo grzywny nie niższej niż 50 złotych.

Definicja stanu po użyciu alkoholu zawarta jest w art. 46 ust. 2 ustawy z dnia 26 października 1982 o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz. U. z 2012 r. poz. 1356 ze zm.). Przepis ten stanowi, iż „stan po użyciu alkoholu zachodzi, gdy zawartość alkoholu w organizmie wynosi lub prowadzi do:

- 1) stężenia we krwi od 0,2‰ do 0,5‰ alkoholu albo
- 2) obecności w wydechany powietrzu od 0,1 mg do 0,25 mg alkoholu w 1 dm³”

Podczas badania przeprowadzanego u obwinionego urządzeniem A.(...) uzyskano następujące wskazania: I – 0,11 mg/l (mg/dm³), II – błąd, III – 0,08 mg/l. A. S. (1)podnosił jednak, że trzeci test wykazał dopuszczalne stężenie alkoholu i dlatego nie żądał przeprowadzenia badania krwi, na tej podstawie wywodził też, że nie powinien podlegać odpowiedzialności za wykroczenie z art. 87 § 1 kw. Tłumaczył, że przed podróżą spożywał cukierki, które mogły zawierać pewne ilości alkoholu i dlatego wskazania A.(...)nie były zerowe.

W świetle wniosków płynących z opinii biegłego toksykologa oraz oceny całokształtu ujawnionego w sprawie materiału dowodowego nie budzi żadnych wątpliwości Sądu to, że stwierdzone w wyniku kolejnych badań wyniki pomiaru stężenia alkoholu w organizmie obwinionego nie mogły być efektem spożywania przez obwinionego cukierków z alkoholem, a w konsekwencji nie są one wynikiem zalegania alkoholu tzw. resztkowego. Zwrócić trzeba uwagę na

doniosłe znaczenie wskazań badania I i III w kontekście wyjaśnień obwinionego oraz wniosków opinii biegłego. Gdyby wyniki pierwszego badania były efektem spożywania przez obwinionego cukierków z alkoholem i zalegania tzw. alkoholu resztkowego, to kolejne badanie, przeprowadzone po upływie 18 minut, nie wykazało by już obecności alkoholu resztkowego w organizmie obwinionego. Z kolei wynik III badania, wykazujący różnicę w zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu w stosunku do badania I, jest efektem postępującego procesu eliminacji alkoholu z organizmu obwinionego, przy czym jak wynika z opinii biegłego toksykologa (a o czym mowa była już powyżej) wyniki obu omawianych badań wskazują na normalny, zgodny z ugruntowanymi wynikami badań, proces eliminacji alkoholu.

Należy przy tym podkreślić, że sam fakt, iż przeprowadzone u obwinionego pomiary stężenia alkoholu w wdychanym powietrzu dały jedynie jeden wyniki na poziomie mieszczącym się w ustawowej definicji stanu po użyciu alkoholu, nie daje zdaniem Sądu podstaw do formułowania twierdzeń, iż nie można przypisać obwinionemu popełnienia czynu z art. 87 § 1 kw. Stwierdzić trzeba, że przepisy powszechnie obowiązującego prawa w Polsce (w szczególności art. 87 § 1 kw) nie wymagają wykazania stanu po użyciu alkoholu dwoma wskazaniem urzędnika kontrolno-pomiarowego. Zgodnie z Zarządzeniem Komendanta Głównego Policji z dn. 25 maja 2004 w sprawie badań na zawartość w organizmie alkoholu lub środka działającego podobnie alkoholu (Dz. Urz. KGP z dnia 15 czerwca 2004 r.) należy w przypadku wskazania przez określone urządzenie wyniku ponad 0,00 mg/dm³ dokonać ponownego pomiaru niezwłocznie bądź po upływie 15 minut – w zależności od użytego aparatu. Ponowne badanie, o którym mowa w przepisie mającym charakter wewnętrznego zarządzenia ma więc jedynie charakter weryfikujący i służy wyeliminowaniu błędu, który może wywołać na przykład zalegający alkohol resztkowy. Dla odpowiedzialności za przestępstwo bądź wykroczenie, którego znamieniem ustawowym jest przebywanie w stanie nietrzeźwości lub po użyciu alkoholu kluczowe jest zestawienie wszystkich wyników – w przypadku gdy choć jeden z nich wskazuje na określoną ustawowo zawartość alkoholu, pozostałe muszą zawartość tę potwierdzać lub jej zaprzeczać. Pomiary dokonane u obwinionego w dniu 9 sierpnia 2012 r. bez wątpliwości wskazują na to, że A. S. (1) w chwili zatrzymania go przez funkcjonariuszy policji do kontroli znajdował się w stanie po użyciu alkoholu. Implikuje to też stwierdzenie, że podczas prowadzenia pojazdu to stężenie było takie samo, o ile nie wyższe, na co wprost wskazuje opinia biegłego toksykologa.

Kwestia interpretacji całego badania podlega swobodnej ocenie dowodów: w razie wątpliwości sąd powinien skorzystać z pomocy posiadającego wiadomości specjalne biegłego. Taka sytuacja miała miejsce w sprawie niniejszej. Powołany biegły z zakresu toksykologii wyjaśnił wszelkie kwestie związane z przebywaniem obwinionego w stanie po użyciu alkoholu, pozwolił na prawidłową rekonstrukcję stanu faktycznego, co wyjaśnione zostało już powyżej.

W świetle powyższego wina obwinionego nie budzi żadnych wątpliwości. Obwiniony w dniu 9 sierpnia 2012 r. będąc w stanie po użyciu alkoholu (0,11 mg/l) prowadził samochód marki B. po drodze publicznej, a tym samym wypełnił swoim zachowaniem dyspozycję art. 87 § 1 kw. W ocenie Sądu obwiniony w pełni świadomie zdecydował się na prowadzenie pojazdu pomimo tego, że w nieodległym czasie przed rozpoczęciem jazdy spożywał alkohol (którego to faktu obwiniony w momencie podjęcia przez funkcjonariuszy policji interwencji zasadniczo nie negował, przyznając, że spożywał piwo). Obwiniony miał przy tym świadomość, że prowadzenie pojazdu w stanie po użyciu alkoholu jest czynem karalnym, gdyż już raz za podobne wykroczenie był ukarany (zastosowano także wobec niego środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów).

Sąd przypisując obwinionemu popełnienie czynu z art. 87 § 1 kw jedynie dokonał, nie wychodząc poza granice zarzutu opisanego we wniosku o ukaranie, modyfikacji opisu czynu, co było konieczne m.in. z uwagi na wskazanie przez oskarżyciela we wniosku o ukaranie wyników pomiaru stężenia alkoholu w organizmie, które nie mieściły się w pojęciu stanu po użyciu alkoholu, jak również wskazania błędnej daty popełnienia czynu. We wniosku o ukaranie wskazano jako dzień popełnienia wykroczenia datę 8 sierpnia 2012 r. Również podczas pierwszego przesłuchania obwinionego w toku postępowania wyjaśniającego, przeprowadzonego 13 sierpnia 2012 r. przedstawiono A. S. (1) zarzut popełnienia opisanego wykroczenia 8.08.2012 r. Kluczowymi dowodami, które pozwalają na poprawne określenie daty popełnienia czynu są jednak dokumenty sporządzone przez funkcjonariuszy Komendy Stołecznej Policji podczas przeprowadzania interwencji oraz informacje zawarte w notatnikach służbowych policjantów.

Zarówno notatka urzędowa dokumentująca zatrzymanie samochodu marki B.o numerze rejestracyjnym (...) (k. 1), protokół z przebiegu badania trzeźwości A.(...) (k. 2) jak i będące integralną częścią pierwszego z wymienionych dokumentów oświadczenie o rezygnacji z holowania pojazdu datowane są na 9.08.2012 r., jak również wyniki testów załączone do protokołu badania na zawartość alkoholu, generowane i drukowane automatycznie przez A.(...) ustalały datę badania na 9.08.2012 r. Należy zaznaczyć, że wszystkie wymienione dokumenty zostały podpisane przez interweniujących policjantów lub samego obwinionego. Zdaniem Sądu to przesłuchujący obwinionego w dniu 13 sierpnia 2012 funkcjonariusz popełnił błąd, omyłkowo odczytując zapisaną na notatce oraz protokole użycia urządzenia cyfrę „9” w dacie jako „8”, co w efekcie skutkowało nieprawidłowym sformułowaniem zarzutu. W kolejnych sporządzanych w sprawie dokumentach, np. wniosku o wydanie postanowienia o zatrzymaniu prawa jazdy oraz we wniosku o ukaranie błąd ten był powielany. Również na rozprawie przedstawiono A. S. (1) zarzut prowadzenia pojazdu w stanie po użyciu alkoholu w dniu 8.08.2012 r. i wówczas żadna ze stron nie podniosła błędnej daty badanego zdarzenia, obwiniony wyjaśniał ponadto, że „wsiadając tego dnia do samochodu” nie spożywał „alkoholu, jako alkoholu”, „tego dnia, kiedy zostałem zatrzymany 3-4 godziny wcześniej byłem na meczu (...), gdzie mamy możliwość korzystania z dostępnego cateringu” (k. 55-56). Dopiero po zwróceniu się przez tut. Sąd do (...) w celu potwierdzenia organizowania w dniu 8.08.2012 r. imprezy sportowej i otrzymaniu od klubu odpowiedzi (k. 68), że mecz w tym dniu nie był organizowany, powstały wątpliwości co do daty popełnienia wykroczenia. Po ponownym skierowaniu zapytania do władz (...), tym razem o datę 9.08.2012 r., otrzymano odpowiedź twierdzącą – w tym dniu odbywał się mecz (...) drużyny z S. R. (k. 153), jednakże zgodnie ze stanowiskiem autora pisma A. S. (1) nie dokonał zakupu biletu na ten mecz. Warto zwrócić uwagę, iż dopiero wówczas (a nie na wcześniejszym etapie postępowania) obrona podniosła zarzut błędnego określenia daty czynu zarzucanego obwinionemu. Ostatecznym potwierdzeniem faktu, iż do zdarzenia doszło 9.08.2012 r. była treść notatnika służbowego P. F. – kopia zapisków (k. 162-166) pozwalająca na ustalenie, że 9.08.2012 r. dokonywano interwencji wobec A. S. (2) kierującego pojazdem B.o nr rej. (...), podczas której przebadano kierowcę na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu i uzyskano wyniki opisane powyżej.

Na uwagę zasługuje także to, że obwiniony nie kwestionował ani razu daty popełnienia wykroczenia wskazanej w opisie zarzucanego mu czynu, a wręcz przeciwnie – każdorazowo odnosił się do innych, szczegółowych okoliczności sprawy, jak na przykład kwestii spożycia alkoholu. O ile podczas przesłuchania na pierwszej rozprawie mogło być to usprawiedliwione znacznym upływem czasu i związaną z tym niepamięcią obwinionego, to znacznie trudniej usprawiedliwić tymi samymi okolicznościami bierność A. S. (1) wobec brzmienia treści zarzutu podczas pierwszego przesłuchania w toku postępowania wyjaśniającego, zaledwie cztery dni po dacie popełnienia wykroczenia, kiedy to nie tylko nie zwrócił uwagi na błędną datę, ale też przyznał się do popełnienia wykroczenia.

Powyższe ustalenia Sądu w pełni uzasadniają przypisanie obwinionemu popełnienia czynu w dniu 9.08.2012 r. Wymienione kluczowe dowody wskazujące na winę A. S. (1) pozwalają na bezsprzeczne stwierdzenie, że będąc w stanie po spożyciu alkoholu prowadził on pojazd w dniu 9.08.2012 r., a nie 8.08.2012 r. Nie ulega wątpliwości fakt, iż data wskazana w zarzucie została wpisana niepoprawnie wskutek błędnego odczytania dat opisanych na pierwszych dokumentach sporządzonych w sprawie.

W zaistniałej sytuacji, wobec ustalenia odmiennego czasu popełnienia wykroczenia w opisie czynu przypisanego należy odnieść się do kwestii zachowania jego tożsamości z czynem zarzucanym. Zgodnie z obowiązującą w polskim prawie karnym zasadą skargowości, skazanie może nastąpić tylko za czyn tożsamy z czynem zarzucanym podsądnemu we właściwej skardze inicjującej postępowanie przed sądem (akcie oskarżenia, wniosku o ukaranie lub innej). W przeciwnym razie dochodzi do wyjścia poza granice oskarżenia – tym samym przekroczenia podstawy faktycznej orzekania, który to stan implikuje możliwość zaskarżenia orzeczenia ze względu na zaistnienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej w postaci braku skargi uprawnionego oskarżyciela (art. 439 § 1 pkt 5 kpk w zw. z art. 17 §1 pkt 9 kpk w postępowaniu karnym i odpowiednio art. 104 § 1 pkt 7 kpw w zw. z art. 5 § 1 pkt 9 kpw w postępowaniu w sprawach o wykroczenia).

W procesie ustalania prawdy materialnej Sąd uznał, iż obwiniony wypełnił ustawowe znamiona czynu zarzucanego mu we wniosku o ukaranie, opisanego w art. 87 §1 kw, przy czym bezspornie należy przypisać A. S. (1) winę oraz określić,

że popełniony czyn był społecznie szkodliwy – wszystko to stanowi o tym, że obwiniony podlega odpowiedzialności za wykroczenie. Jednakże Sąd dokonał ustalenia, iż do popełnienia czynu doszło w dniu 9.08.2012 r., a nie – jak zarzucano to we wniosku o ukaranie – w dniu 8.08.2012 r. Wobec powyższego należało wyjaśnić, czy określenie innej daty dziennej popełnienia wykroczenia, niż jest opisana we wniosku o ukaranie nie będzie stanowiło sprzecznego z zasadą skargowości wyjścia poza faktyczną podstawę orzekania.

Zagadnienie zachowania tożsamości czynu zarzucanego z czynem przypisanym w wyroku skazującym stanowi doniosły problem prawa procesowego i było wielokrotnie podejmowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dn. 2 marca 2011 sygn. III KK 366/10 (OSNKW 2011/6/51) „O tym, czy sąd orzekł w wyroku skazującym w granicach aktu oskarżenia, decyduje tożsamość zdarzenia historycznego zarzucanego w skardze i przypisanego w wyroku. Znaczenie określenia "zdarzenie historyczne" obejmuje opisane w skardze zdarzenie faktyczne. Zdarzenie historyczne to pojęcie o szerszym znaczeniu niż pojęcie "czynu" oskarżonego, polegającego na jego działaniu lub zaniechaniu. Sąd może zatem inaczej, w porównaniu z twierdzeniami oskarżyciela, w akcie oskarżenia dokonać ustaleń w sprawie, nadać inną kwalifikację prawną stosowną do ustalonego stanu faktycznego, który może być niezgodny z twierdzeniami oskarżyciela. Identyczność czynu jest wyłączona, jeżeli w porównywalnych jego określeniach zachodzą tak istotne różnice, że według rozsądnej życiowej oceny nie można ich uznać za określenia tego samego zdarzenia faktycznego.” Opisana w wyżej przytoczonym wyroku sytuacja miała miejsce w przedmiotowej sprawie. Sąd doszedł bowiem, w toku postępowania dowodowego i dokonywania ustaleń faktycznych do wniosku, że należy zmodyfikować opis zarzucanego obwinionemu czynu poprzez odmienne niż było to we wniosku o ukaranie (skardze inicjującej w postępowaniu w sprawach o wykroczenia – taką samą rolę pełni akt oskarżenia w postępowaniu karnym) opisanie czasu popełnienia wykroczenia. Nie oznacza to jednocześnie, że przypisując A. S. (2) popełnienie czynu w dniu 9.08.2012 r. wyłączono identyczność zdarzenia historycznego rozumianego jako czyn opisany we wniosku o ukaranie oraz zdarzenia opisanego w sentencji wyroku tut. Sądu. Wręcz przeciwnie – dzięki przeprowadzeniu dowodów przed sądem zostało dowiedzione, że wykroczenie faktycznie popełniono w dniu 9.08.2012 r., a nie w dniu 8.08.2012 r. Nie naruszono przy tym istoty samego czynu, który był przedmiotem procesu – dokonano jedynie zmiany jednego jego komponentu, jakim jest czasu popełnienia wykroczenia.

Orzecznictwo (np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 września 2012 r., sygn. II AKa 69/12; LEX nr 1237100) precyzuje również sytuacje, w których następuje zerwanie tożsamości czynu zarzucanego i przypisanego. Cytując tezę trzecią wskazanego wyroku: „Tożsamość czynu jest wyłączona w następujących sytuacjach:

- a) nastąpiła zmiana osoby sprawcy; w tym samym postępowaniu, skierowanym przeciwko jednej osobie, nie może być wydane orzeczenie w stosunku do innej osoby,
- b) nastąpiła zmiana dobra prawnego,
- c) nastąpiła zmiana osoby pokrzywdzonego i równocześnie wystąpiła jakakolwiek różnica dotycząca miejsca czynu, czasu czynu, przedmiotu wykonawczego lub ustawowych znamion czynu,
- d) nie doszło do zmiany osoby pokrzywdzonego, ale ujawniły się co najmniej trzy różnice dotyczące miejsca czynu, czasu czynu, przedmiotu wykonawczego lub ustawowych znamion czynu,
- e) w porównywalnych określeniach czynu zachodzą różnice tak istotne, że wedle rozsądnej życiowej oceny nie można ich traktować jako tego samego zdarzenia faktycznego”.

Oczywistym jest, że w sprawie A. S. (1) nie zachodzi żaden z wymienionych wyżej przypadków. Doszło do zmiany jedynie czasu popełnienia czynu, bez naruszania któregokolwiek innego składnika opisu czynu (poza wyeliminowanie z opisu czynu wyników badań stanu trzeźwości nie mieszczących się w pojęciu stanu po użyciu alkoholu). Nie sposób też stwierdzić, że czyn zarzucany i przypisany różnią się od siebie w tak znacznym stopniu, ażeby zgodnie z „rozsądną oceną życiową” potraktować je jako dwa odmienne zdarzenia – doszło bowiem tylko do poprawienia błędnie postawionego zarzutu. Dodać należy, że obwiniony, jak zostało to udowodnione, w istocie dopuścił się popełnienia

czynu, jednakże w opisie zawartym we wniosku o ukaranie zachowanie stanowiące wykroczenie zostało niepoprawnie osadzone w czasie.

Powyższy wywód uzasadnia w pełni nieuwzględnienie przez Sąd wniosku obrońcy o umorzenie postępowania z 31 stycznia 2014 r. (przy czym dodać trzeba, że na tym etapie postępowania w grę wchodziło jedynie wydanie wyroku uniewinniającego, a nie umorzenie postępowania). Nie doszło też do wyjścia poza granice skargi, co również było zarzucane w tym wniosku – jak już bowiem ustalono, badaniu w toku postępowania podlegało zdarzenie faktyczne będące elementem rzeczywistości umiejscowionym na osi czasu – w toku postępowania dowodowego ustalono jedynie, że zdarzenie to miało miejsce w innym przedziale czasowym, niż (oczywiście błędnie) ustalił to funkcjonariusz Policji formułujący zarzut.

Sąd wymierzając karę oraz środek karny A. S. (1) kierował się dyrektywami określonymi w art. 33 kw. Sąd wziął w szczególności pod uwagę w szczególności wagę naruszonego dobra oraz doniosłość popełnionego wykroczenia. Naruszony przez obwinionego zakaz jest normą istotną stanowiącą o porządku w ruchu drogowym, jej nieprzestrzeganie godzi w interesy prawne uczestników ruchu, jest więc społecznie szkodliwy w stopniu znacznym. W związku z powyższym kara musi być odpowiednio dolegliwa dla obwinionego tak, aby wywołać w nim poczucie nieopłacalności naruszania przepisów i nieuchronności sankcji karnej. Podkreślić przy tym trzeba, że obwiniony był już karany za podobne wykroczenie, co nie powstrzymało go jednak od ponownego naruszenia normy z art. 87 § 1 kw. Sąd miał także na uwadze względy prewencji ogólnej. Trzeba mieć na uwadze, iż każdego roku na polskich drogach dochodzi do wielu zdarzeń drogowych z udziałem uczestników ruchu będących w stanie po użyciu alkoholu bądź nawet w stanie nietrzeźwości. Kierowca samochodu powinien zdawać sobie sprawę z tego, iż jego pojazd ma znaczną masę i może poruszać się z dużą prędkością, wobec czego jeśli nie zachowa odpowiedniej ostrożności na drodze, może stanowić zagrożenie dla innych osób – zmotoryzowanych lub pieszych. Spożyty alkohol negatywnie wpływa na zdolności psychomotoryczne prowadzącego pojazd, opóźnia czas jego reakcji i utrudnia spostrzeganie potencjalnych niebezpieczeństw. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że aktywne bagatelizowanie zagrożenia, jakim jest jazda nawet w stanie po użyciu alkoholu godzi w dobro jakim jest bezpieczeństwo w komunikacji. Sąd uwzględnił jednak, że stwierdzone u obwinionego stężenie alkoholu w wydychanym powietrzu (0,11 mg/l) jedynie nieznacznie przekracza graniczną dopuszczalną normę stężenia alkoholu w organizmie, co z kolei przemawia za miarkowaniem kary.

W tym stanie rzeczy w ocenie Sądu orzeczona kara - grzywna w wysokości 500 zł jest adekwatna do znacznego stopnia społecznej szkodliwości czynu i nie przekracza stopnia winy. Kierując się wskazanymi wyżej przesłankami na podstawie art. 87 § 3 kw Sąd orzekł w stosunku do A. S. (1) środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 6 miesięcy, jednocześnie zobowiązując go, zgodnie z dyspozycją art. 29 § 3 kw do zwrotu prawa jazdy.

W ocenie Sądu wymierzona kara i zakaz prowadzenia pojazdów w szczególności spełnią cele prewencji ogólnej oraz zapobiegą popełnieniu przez obwinionego podobnego wykroczenia po raz kolejny.

O kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 118 § 1 kpw oraz art. 627 kpk w zw. z art. 119 kpw. Na zasądzone na rzecz Skarbu Państwa od obwinionego koszty postępowania składają się koszty opinii biegłego, opłata oraz zryczałtowane wydatki postępowania.